

# Institute of National Remembrance

<https://ipn.gov.pl/en/news/4242,The-film-quotReport-from-Auschwitzquot.html>

2022-12-09, 23:51

12.06.2020

---

The film "Report from Auschwitz"

Luka

III. 567.069

(A)



O Ś W I Ę C I A

Stefan Janusz  
Zolnierczyk

Pamiętnik więźnia.

Wrabelska Halina

Warszawa. Kwiecień 1942.

Pamiętnik ten napisał młody chłopak, ciężko chory po zwolnieniu z Oświęcimia blisko rok temu. Impulsem do napisania go, podług świadczeń najbliższych było przede wszystkim żarliwe powiązanie, ponad życie trwalsze, z pozostawionymi w obozie towarzyszami: w każdym dniu, po wiele razy poracał do nich myślą i zdawało mu się, że szczegółowe opisanie, utrwalenie wszystkich okoliczności obozowego męczeństwa jest obowiązkiem tego, który się wydostał, jakkolwiek nie miał żyć dłużej.

Z drugiej strony uważał za konieczne przedstawić różnorodny zespół więźniów Oświęcimia prawdziwie, tak jak jest, gdyż sądził, że społeczeństwo wie o tym niewiele, często też przedstawia sobie rzeczy inaczej, niż wyglądają.

Rozstając się z życiem w młodym wieku, umierał w przeświadczeniu, że inni przetrzymają, że właściwa Polakom psychiczna odporność i umiejętność koncentrowania woli zdecyduje naogół o możliwości zniesienia srogiego męczeństwa.

Wkrótce po napisaniu pamiętnika -/prace ta zajęte choremu parę miesięcy/ - umarł.

## I.

Matka siedzi przy swoim kółku, w ręce przebiera jakąś robótkę /pewno mama nie wie jaką/, ale co chwila patrzy na zegarek na przegubie ręki, by nie przeoczyć porylekarstwa albo posiłku. No i patrzy także na pulę... Spogląda raczej, usiłuje tylko spoglądać, bo nie chce mi dobrać przedłużony, uporczywym patzeniem.

Nie jestem już przecie t a m ; od tygodni tuż w domu; wyleguję się w kółku, myty, karmiony, hodowany, poświadczony nieustannym zabiegom lekarskim, zastrzykom, wszelkim środkom ratunkowym. Ale ja sam - od pierwszego dnia - wewnętrznym uczuciem wiem, że już nie ze mnie nie będzie, że choć nie skonam pod bykowcem, pod butem, pod cogą - jednak tu będę musiał umrzeć w czystym kółku, obok doniczki z cudnym kwiatem, którą przyniosła miła dziewczyna, niezależnie od wszelkich wysiłków lekarskich i rodzicielskich.

Kiedy zaś po kilku dniach pobytu w domu usłyszałem ten wyrok z drugiego pokoju -/urywane szepty między lekarzem i rodzicami/, postanowiłem od razu, w takiej chwili, napisać te swoje wspomnienia, napisać, utrwalic najważniejsze dla nas rzeczy, choćby to miało kosztować jaknajwięcej wysiłku. Od tego też dnia prawie nic już nie opowiem, nie chcę się wyczerpywać, piszę, piszę, musi mi starczyć na to sił.

Kiedy następnego dnia po owej zasłyszanej rozmowie zażądałem zeszytu i ołówka, matka spłoszyła się, zaniepokoiła, pochwyciła mnie za obie ręce:

- Synu! Po co teraz?...Dlaczego tak się oszczędzać?...To nie na twoje dzisiejsze nerwy!..Doktor każe ci się oszczędzać!..

Nie zdradziłem się, że słyszałem, co mówił doktor. Bałem się, że jeśli się zdradzę, otoczą mnie opieką i to taką, iż mój zamiar napisania tych wspomnień spełznie na niczym. Udałem więc dobre samopoczucie za pomocą uśmiechu i spojrzenia i prosiłem, żeby matka zechciała mi dopomóc: to właśnie mnie uspokoi, jak będę się mógł wypisać, wydać z siebie to wszystko, co musiałem tu wchłonąć. Matka dała się przekonać i odtąd, gdy kto inny zastanie mnie z zeszytem na kolanach - pozwala uchylić temat z rozmowy, zbagatelizować...

- "Zachciało mi się..." - mówi - "Opowiedanie męczy go...Bazprze sobie..Chce coś niecoś zanotować, przemyśleć..."

Posyłem jej wtedy wdzięczne spojrzenie, a ona odpowiada mi z poza osłony swych binokli krótkowidza - pokrzepiającym, solidarnym, koleżeńskim wzrokiem wiernego współnika i sprzymierzeńca. Gdy jednak zostaliśmy sami i ja piszę -/piszę niekiedy, zgrzytając zębami, wzdychając, bęcząc z niemocą/ - biedaczka niepokoi się bardzo, że spiszek ten ze mną uknuła, że mi na to pozwala, że pogarsza, być może, mój stan..?

1942. k 285/4

The production presents previously unknown documents proving that from 1941 to the end of the war Poles informed all Allies about the situation in extermination camps in occupied Poland. In the film *Report from Auschwitz* Krzysztof Brożek shows the indifference on the part of the countries of Western Europe in spite of reports on the Holocaust drafted by the Polish Underground State. The heroes of the film are some former prisoners, mainly those from the first transports: Kazimierz Albin, Kazimierz Piechowski, Jerzy Bogusz, Karol Tendera, as well as Eva Mozes-Kor - victim of Dr. Mengele.

<https://ipn.gov.pl/dokumenty/zalaczniki/1/1-379887.mp4>

Aby zobaczyć odtworzyć włącz  
JavaScript

Aby zobaczyć odtworzyć włącz  
JavaScript

Aby zobaczyć odtworzyć włącz  
JavaScript

Aby zobaczyć odtworzyć włącz  
JavaScript

---

## Opcje strony

- [Print this page](#)
- [Generate PDF of this page](#)
- [Notify about this page](#)
- Share this article
  - [Share on Facebook](#)
  - [Share on Twitter](#)